

Wojciech Stanisław Mikuła

Rola fortyfikacji Prus Wschodnich w wojnie siedmioletniej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 161-173

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Stanisław Mikula

Rola fortyfikacji Prus Wschodnich w wojnie siedmioletniej

29 sierpnia 1756 r. główna armia pruska pod wodzą Fryderyka II wkroczyła do Saksonii, rozpoczynając trwającą siedem lat wojnę. Państwo Wettynów szybko padło pod ciosami wojsk pruskich. Niepowodzeniem zakończyła się również interwencja oddziałów austriackich. Armia cesarska została pobita 1 października pod Lowosicami. Jakkolwiek mocarstwa europejskie szykowały się do rozprawy z Prusami, montując system sojuszy wojskowych, to akcja Fryderyka II w Saksonii stanowiła dla nich zaskoczenie¹. Przeto król pruski mógł w następnym roku rzucić główne siły na Pragę, słusznie licząc, że kraje wymierzonej przeciwko niemu koalicji potrzebują czasu na wprawienie w ruch maszyny wojennej. Fryderyk II uważał, iż w błyskawicznej kampanii zdoła porazić armię austriacką i wyeliminuje z wojny najsilniejsze ogniwo wśród sprzymierzonych. Przed atakiem pozostałych państw koalicji — Francji, Rosji, Szwecji i krajów Rzeszy Niemieckiej — osłonił się korpusami obserwacyjnymi. Pokonanie Austrii miało umożliwić władcy pruskiemu szybkie obrócenie swych wojsk przeciwko pozostałym członkom koalicji. Zapewne pierwszym celem byłaby armia francuska wspomagana przez kontyngenty Rzeszy².

Wojska przeznaczone do wstrzymania inwazji rosyjskiej gromadziły się w Prusach Wschodnich. Na ich czele stał gubernator tej prowincji feldmarszałek Johann von Lehwaldt, zdolny taktyk acz miernych zdolności strateg. Jego podeszły wiek, brak umiejętności samodzielnego działania zaważyły na niedostatecznie energicznym prowadzeniu wojsk oraz chwiejności decyzji³. Po ściągnięciu urlopowanych, sprowadzeniu posiłków z Pomorza Zachodniego oraz powołaniu pod broń milicji krajowej feldmarszałek Lehwaldt zebrał 32 692 żołnierzy. Z tej liczby 20 443 ludzi wchodziło w skład armii polowej. Pozostali wypełniali szeregi pułków garnizonowych i landmilicji. Wszakże część tych oddziałów wtłoczono do armii polowej, podnosząc jej stan liczebny do około 26—28 tys. zbrojnych. Prusacy dysponowali 44 3-funtowymi działami regimentowymi i 20 połowymi o wagomiarze 10, 12 i 24 funtów. Pozostała artyleria znajdowała się w twierdzach. Wojska zgromadzone w Prusach Wschodnich składały się z 27 batalionów piechoty i 50 szwadronów kawalerii⁴.

Prusy Wschodnie nie graniczyły z Rosją. Od imperium carów oddzielało je rozległe terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. Najwęższy odcinek znaj-

1 M. Lehmann, *Friedrich der Grosse und der Ursprung des siebenjährigen Krieges*, Lipsk 1894, s. 60 i n.

2 Zob. szerzej: G. B. Holz, *Die Werke Friedrichs des Grossen. Geschichte des Siebenjährigen Krieges*, t. 3. cz. 1, Lipsk 1918.

3 Hasenkamp, *Ostpreussen unter dem Doppelaar*, Królewiec 1866, s. 23 i n.

4 Ibidem, s. 34 i n.; *Kriege Friedrichs des Grossen*, hrsg. vom Grossen Generalstabe, t. 4, cz. 3, s. 53 i n. oraz zał. nr 13.

dował się na północy, gdzie Prusy rozdzielała od Rosji Żmudź i Inflanty. Niedostępność terenu, rozległe lasy, wielość obszarów podmokłych i bagiennych sprawiały, że z Litwy wiódło w głąb Prus Wschodnich zaledwie kilka w miarę dogodnych szlaków. Najkrótsza droga do stolicy biegła z Kłajpedy. Łączyła się ona z traktem Taurogi—Tylża—Welawa. Obie drogi przechodziły przez tereny silnie zabagnione, które w okresie wiosny i lata nie nadawały się do przemarszu wielkich mas wojska oraz licznych taborów.

Drugi szlak — z Kowna na Królewiec — wiódł poprzez Wierzbołowo, Gąbin, Wystruć i Welawę. Od Gąbina prowadziły nim dwa trakty biegnące szeroką doliną po obu brzegach Pregoły. Na rzece znajdowało się kilka przepraw mostowych i liczne brody, umożliwiające przechodzenie z jednej drogi na drugą. Kolejny trakt prowadził z Grodna, przez Goldap, Węgorzewo i Frydland. Długość poszczególnych szlaków od granicy rosyjsko-litewskiej była następująca: odległość z Rygi do Kłajpedy wynosiła 250 wiorst (267 km), zaś ze Smoleńska przez Kowno do granicy pruskiej niecałe 800 wiorst (856 km).

Oslonę wschodniego odcinka granicy stanowiły wyłącznie warunki topograficzne. Nie było tu natomiast żadnych umocnień stałych. Jedyne wejście na drogę północną zamykała twierdza w Kłajpedzie. Dostępu do stolicy Prus Wschodnich od strony Zatoki Gdańskiej strzegła twierdza w Pilawie. Umocnieniami dysponował także Królewiec. Kłajpeda, Królewiec i Pilawa stanowiły zatem system fortyfikacji osłaniający drogę północną, powiązany bardziej z komunikacją morską aniżeli zamykający dostęp do prowincji z głębi lądu. Położony był on bowiem na dalekim północnym krańcu kraju. Jedyne Kłajpeda znajdowała się w pobliżu granicy z Litwą. Wszakże wciśnięta w wąski, wysunięty korytarz pomiędzy morzem a kordonem granicznym, osłaniała jedynie trakt z Libawy. Niemniej jej głównym celem było zamknięcie wejścia na Zalew Kuroński. Podobnie i Pilawa przede wszystkim broniła dostępu na Zatokę Wiślaną.

Na terenie Prus Wschodnich wiele miejscowości było opasanych starymi, jeszcze średniowiecznymi murami. Istniało też dużo pokrzyżackich zamków. Te fortyfikacje wszakże nie spełniały już żadnej roli militarnej.

Umocnienia Prus Wschodnich były zatem bardzo zaniedbane. Fryderyk II bowiem przeznaczał środki na budowę umocnień w ledwo co zdobytej prowincji śląskiej, zagrożonej ciągle przez odwetowe żądania Austrii. Prusy Wschodnie natomiast nie były narażone na niebezpieczeństwo. Graniczyły przecież wyłącznie z Rzeczpospolitą, państwem nie będącym w stanie wystąpić orężnie przeciw dworowi berlińskiemu. Natomiast drogę z Rygi zdawała się zabezpieczać Kłajpeda.

Twierdza w Królewcu została wzniesiona w drugiej połowie XVII w. Jedyne niektóre dzieła fortyfikacyjne zostały w późniejszym okresie unowocześnione. Twierdza rozłożyła się nad Pregołą, która zbliżała się do miasta dwoma odnogami, oblewając ze wszystkich stron Stare Miasto. Na prawym brzegu rzeki znajdował się podnieszczony wał ziemno-murowany. Wzmacniało go 20 bastionów. Przed wałem istniała fosa, częściowo już zasypana. Na lewym brzegu nasyp z 8 bastionami osłaniał twierdzę od południa. Na swym zachodnim odcinku lekko skręcał ku północy, ale nie dochodził do Pregoły. Pomiędzy

wałem a rzeką rozłożyła się czterobastionowa cytadela. Jej kurtyny wzmocniały trzy raweliny. Północna zaś kurtyna przytykała do Pregoly. Cytadela wzbraniała dostępu do miasta od zachodu. Jej fosa była połączona z systemem rowów otaczających całość fortyfikacji. Przedmieścia rozłożone na wschodzie, pomiędzy dwoma odnogami rzeki, zabezpieczał wał o trzech bastionach⁵. Umocnienia twierdzy były nazbyt rozległe i jednocześnie stosunkowo słabe. Pojedynczy, ciągły wał, nie wzmocniony na przedpolu dodatkowymi dziełami fortyfikacyjnymi, nie mógł sprostać długotrwałemu oblężeniu. Natomiast cytadela była nazbyt mała. Utrudniona była także komunikacja wewnątrz twierdzy, aby bowiem przerzucić obrońców z jednego brzegu na drugi, kolumny musiały przechodzić przez wąskie uliczki śródmieścia; tylko tutaj bowiem znajdowały się mosty na Pregole.

Załogę Królewca stanowiły dwa bataliony garnizonowe pod komendą płk. von Puttkamera. Miał on również do dyspozycji gwardię mieszczzańską. Komendant garnizonu dążył do wzmocnienia walorów obronnych twierdzy. Naprawiono najbardziej uszkodzone odcinki wału. Pogłębiono także fosę przed nasypem i wokół cytadeli. Przed wieloma bastionami oraz wjazdami wzniesiono palisady.

Pilawa miała kształt, niezbyt rozległego, pięcioboku. Obwarowania były przestarzałe i zniszczone. Poza bastionami w głównej kurtynie nie istniały żadne dzieła fortyfikacyjne, które wzmocniałyby moc odporną twierdzy. Przeto Pilawa nie spełniała już wymogów XVIII-wiecznej sztuki fortyfikacyjnej. Walory obronne twierdzy podnosiło jedynie jej położenie wśród trudno dostępnych moczarów. Garnizon Pilawy stanowił batalion regimentu garnizonowego Puttkamera⁶.

Kłajpeda rozłożyła się nad rzeką Dangą, przytykając do niej swym północnym krańcem. Miasto otaczał wał łączący pięć bastionów, w tym trzy o niepełnym narysie. W stronie zachodniej grodu położona była cytadela w kształcie czworoboku. W jej rogach znajdowały się cztery bastiony. Dostępu do kurtyn wzbraniała obmurowana fosa szeroka na ponad 25 m. Od strony Zalewu cytadela była otwarta, zaś od wschodu i południa otaczała ją miasto. Na prawym brzegu rzeki umocnione przedmoście broniło wjazdu na most. Na wałach twierdzy znajdowało się 80 dział różnego wagomiaru. Armaty stojące na umocnieniach cytadeli strychowały ogniem wejście do Zalewu oraz przedpola przedmościa⁷.

Stan fortyfikacji Kłajpedy był zły. Zaniedbane przez lata, nie spełniały w pełni swej roli. Podjęte w ostatniej chwili prace nad wzmocnieniem ich walorów militarnych stanu tego nie odmieniły. Ponadto wokół miasta rozrosły się przedmieścia, przeważnie o drewnianej zabudowie. Przesłaniały one przedpola twierdzy, utrudniały operowanie artylerią. Kłajpeda nie była zatem przygotowana do sprostania długotrwałemu oblężeniu. Załogę twierdzy stanowiły cztery kompanie regimentu garnizonowego Polentza. Komenderował nimi mjr von

5 Zob. Plan Królewca Jana Władysława Suchodolca z 1740 r.; *Kriege Friedrichs*, t. 4, cz. 3, s. 52 i n.; Hasenkamp, op. cit., s. 45; J. Jasiński, *Historia Królewca*, Olsztyn 1994, s. 119.

6 Hasenkamp, op. cit., s. 49.

7 Ibidem, s. 48.

Rummel. Miał on do swej dyspozycji zaledwie dziewięciu zdolnych do służby oficerów.

Garnizon twierdzy nie tylko, że nie był zdolny do jej obrony, ale też nie mógł czynić dywersji przeciwko liniom komunikacyjnym nieprzyjaciela, czy także potykać się z jego mniejszymi komendami.

Feldmarszałek Lehwaldt zamierzał wstrzymać ofensywę rosyjską na Królewiec w bitwie polowej, już na terenie Prus Wschodnich. Spodziewał się uderzenia od wschodu z rejonu Kowna i od północy z okolic Libawy. Przeto główne siły pruskie skupiał pomiędzy Tylżą a Wystrucią. Z tej pozycji bowiem wódz pruski mógł, operując po liniach wewnętrznych, wymierzyć cios w odosobnione, rozdzielone przestrzenia, kolumny carskie. W takiej sytuacji rosło znaczenie Kłajpedy. Musiała ona przecież wstrzymać pochód północnego zgrupowania Rosjan. Wówczas Prusacy byli w stanie bez obawy o lewe skrzydło zmierzyć się z głównymi siłami carskimi idącymi od Kowna.

Przedpole armii feldmarszałka Lehwaldta, od Tylży po Gołdap, osłaniały 22 szwadrony jazdy pod komendą gen. Josepha Ruescha. Druga grupa kawalerii księcia Holsztyńskiego stanęła w rejonie Angerburga (Węgorzewa). Okrywała ona południowe skrzydło sił głównych. Wzdłuż granicy rozciągnął się łańcuch posterunków landmilitcji⁸.

Plan rosyjski przewidywał jednoczesne uderzenie trzech zgrupowań. Główna armia miała wyruszyć z rejonu Kowna i wzdłuż Pregoty posuwać się ku Królewcowi. Siły główne prowadził naczelny wódz rosyjskiej armii polowej, feldmarszałek Stefan Apraskin, wódz o miernych zdolnościach militarnych, przyzwyczajony do przepychu i stroniący od życia obozowego⁹.

Na szlaku północnym korpus pod komendą gen. lejtnanta Wilhelma Fermora miał zawładnąć Kłajpedą i spieszenie połączyć się z armią główną, jeszcze przed walnym starciem z Prusakami. Kolejna grupa, złożona wyłącznie z kawalerii, pod komendą gen. Sybilskiego, operowała po osi Grodno, Olecko, Gołdap na lewe skrzydło i tyły głównych sił pruskich¹⁰.

Koncentracja sił carskich przebiegała bardzo opieszale. Kolumny rosyjskie bowiem miały do przebycia olbrzymie przestrzenie po złych, wstrzymujących tempo pochodu traktach. Szwankowało zaopatrzenie, dokuczał skwar. Ponadto sam Apraskin z przyczyn politycznych spowalniał koncentrację armii polowej. Otóż schorowana caryca Elżbieta parła do wojny, ale już następca tronu wielki książę Piotr był gorącym zwolennikiem Fryderyka II. Przeto Apraskin kluczył, aby niejako przypodobać się obu stronom, reprezentującym przecież odmienne kierunki polityki rosyjskiej¹¹. Te obawy ważyły na postawie feldmarszałka nawet w czasie trwania wyprawy.

Armia rosyjska dopiero w połowie czerwca zebrała się na linii Niemna — w Kownie i Grodnie. Liczyła ona prawie 55 tys. ludzi. Opóźnieniu uległa również koncentracja wojsk carskich na odcinku północnym. Otóż gen. Fermor za-

8 Ibidem, s. 57 i n.; *Kriege Friedrichs*, t. 4, cz. 3, s. 48 i n.

9 M. Wrzosek, *Kampania 1757 r. w Prusach Wschodnich*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, 1960, t. 5, s. 102.

10 Masłowski, *Russkaja armia w siemilietniuju wojnu*, t. 1, Moskwa 1886, s. 171 i n.

11 E. Szczepkin, *Russko-awstrijskij sojuz wo wremija siemilietniej wojny 1757—1758*, Petersburg 1902, s. 573 i n.

chorował i nikt nie nadzorował prac organizacyjnych, albowiem ani władze w Petersburgu, ani Apraskin nie wyznaczyli innego generała do kierowania koncentracją¹².

Korpus północny miał się zebrać w okolicach Libawy. Siedem pułków piechoty z Mitawy prowadził gen. Manteuffel. Były to pułki muszkieterskie: niżniegorodzki, drugi moskiewski, troicki, permski, wołogodzki, keksholomski i azowski. Z nimi maszerował zapewne mołdawski pułk huzarów i większość kozaków dońskich. Z Rewla drogą morską miały wypłynąć butyrski, rostowski i permski pułki muszkietarów i 500 kozaków. Później skład ekspedycji morskiej zmieniono i na statki załadowano pułki uglicki, suzdalski, wiadzki i czernichowski oraz około 500 dońców pod komendą gen. Iwana Sałykowa¹³.

Jednocześnie do blokady morskiej Kłajpedy wyznaczono eskadrę rewelską admirała Miszykowa. Składała się ona z sześciu dużych okrętów wojennych („Rewel”, „Szlisselburg”, „Moskwa”, „Warachaił”, „Północny Orzeł”, i „Natalia”) oraz trzech fregat („Archanioł Michał”, „Rosja” i „Korsarz”). Do bezpośredniego ostrzału twierdzy w czasie jej oblężenia utworzono specjalny zespół morski złożony z okrętu liniowego „Gawrił”, fregat „Wachmajster” i „Sielefaił”, promów „Jelefant” i „Dziki Byk” oraz statków artyleryjskich „Donder”, „Jupiter” i „Rak”¹⁴. Zespół ten wypłynął w morze 12 maja. 6 czerwca okręty przybyły do Libawy. 15 tegoż miesiąca wizytował je gen. Fermor, który przebywał już od pięciu dni w mieście. Zespół opuścił port 26 czerwca. Prowadził go kpt. Valuront, dowódca fregaty „Wachmajster”, który objął komendę po odpłynięciu kilka dni wcześniej z powodu uszkodzenia okrętu flagowego „Gawrił”.

Opóźnienie w zbieraniu się korpusu północnego niepokoiło rosyjską kwaterę główną. Otóż Apraskin sądził zapewne, że nieczynność tych wojsk naraża na uderzenie z północy prawe skrzydło armii rosyjskiej kierującej się na Królewiec. Przeto teraz począł naglić na szybkie wprowadzenie korpusu Fermora do akcji, obawiał się bowiem zwrotu zaczepnego nieprzyjaciela właśnie z kierunku północnego. Tymczasem zbliżenie się głównych sił carskich do granicy pruskiej skłoniło feldmarszałka Lehwalda do odwrotu na zachód, bliżej Królewca. Po wykonaniu takiego manewru wódz pruski musiał także wycofać wszystkie oddziały operujące w okolicach Tylży i dalej ku północy, aby nie narazić ich na odcięcie i zniesienie. Zatem armii carskiej nie groziła już dywersja z tego obszaru. Dla Rosjan większe chyba znaczenie miało dążenie do zorganizowania w Kłajpedzie wielkich magazynów prowiantowych. Apraskin liczył przeto na szybkie opanowanie twierdzy i utworzenie składów żywności; sądził, że dopomoże to poprawić zły stan zaopatrzenia armii rosyjskiej. Wszakże feldmarszałek nie zadbał wcześniej o zgromadzenie odpowiedniej liczby statków płaskodennych, a takimi tylko można było pływać po Zalewie Kurońskim. Zatem Kłajpeda mogła stać się wielkim magazynem żywności i furazu dla wojsk carskich,

12 Mastowski, op. cit., s. 184.

13 *Spisok nachodiaszczegosia w komandie gienierala-feldmarszala i raznowych ordienow kawaliera Apraskina wojska i Z protokola Konfiterencji — O podgatowkie k wojnie armii i flota — 6 IV 1756 g.*, w: *Siemilietnaja wojna. Materialy o diejstwiach ruskoj armii i flota w 1756—1762 g.g.*, Moskwa 1948, s. 45 i 85.

14 *Izwlieczenie iz szchaniecznych żurnalow o plawanii sudow w kampanii 1757 goda*, w: *Materialy dla istorii russskowo flota*, Petersburg 1883, cz. 10, s. 372.

jednakże pozbawiona była połączeń komunikacyjnych z operującymi przecież w znacznym oddaleniu od twierdzy oddziałami. Droga lądowa uniemożliwiała przejazd licznych kolumn wozów, natomiast wykorzystaniu szlaku wodnego przeszkodził brak odpowiednich statków.

Obawy Apraskina co do terminu wystąpienia korpusu północnego skłoniły wodza carskiego do opóźnienia poczynań armii głównej, zwlekał z przekroczeniem granicy Prus Wschodnich.

Fermor przybył do Libawy 10 czerwca. Został w mieście nieliczne komendy wojska. Chyba nazajutrz gen. Manteuffel przyprowadził główne siły korpusu i rozłożył się obozem pod miastem. Dopiero 13 czerwca w rejonie miasteczka Durbin wyładowały się ze statków pułki gen. Sałtykowa. Transport drogą morską opóźnił się z powodu niepomyślnych wiatrów. 20 czerwca do portu w Libawie dotarły statki przewożące artylerię i tabory pułków Sałtykowa. Na końcu do obozu przybyli kozacy pod brygadierem Krasnoszczekowem w liczbie 1823 jeźdźców. Zapewne na morzu nadal przebywały statki transportujące działa dużego wagomiaru. Na fakt ten skarżył się gen. Fermor w raporcie do Apraskina. Zdaje się, że tym tłumaczył konieczność opóźnienia pochodu¹⁵.

11 czerwca Fermor zwołał radę wojenną, na której zapadła decyzja o wyruszeniu na Kłajpedę 21 czerwca. O tym terminie niezwłocznie powiadomiono feldmarszałka Apraskina. W ramach przygotowań do wyprawy przeprowadzono koncentrację całego korpusu pod Grubinem. Rada wojenna zadecydowała o ewakuacji nadmiernej liczby chorych żołnierzy. Zajęła się także sprawą zaopatrzenia, albowiem duża część marszruty przebiegała wzdłuż brzegu morskiego. W celu przewiezienia sprzętu i amunicji dla artylerii oblężniczej postanowiono zarekwirować 3 tys. podwód. Zapewne nie zdołano zgromadzić aż takiej masy pojazdów, niemniej tabory korpusu były duże i hamowały tempo poruszeń wojsk.

Zgodnie z decyzją rady wojennej zawczasu wysłano specjalne komendy z zadaniem wzniesienia mostów na przeszkodach wodnych przecinających trasę pochodu. Most na granicznej rzece Giejlii osłonięto szalcami usypanymi na jej lewym brzegu. Na prawym natomiast wyznaczono miejsce do składowania materiałów wojennych oraz wzniesiono namioty pod lazaret polowy, do którego miano zwozić rannych spod obleganej Kłajpedy. Taki zakres przygotowań dowodził, że gen. Fermor liczył się z długotrwałymi walkami pod twierdzą¹⁶.

Stan etatowy korpusu północnego wynosił ok. 30 tys. ludzi, w tym 3203 jazdy i 26 400 piechoty. W Grubinie zebrało się natomiast około 16—18 tys. zbrojnych, w tym około 2 tys. kawalerii. Artyleria batalionowa liczyła około 40 dział. Taką samą liczbą sprzętu dysponowała zapewne artyleria polowa¹⁷.

Na poczynania dowództwa korpusu północnego feldmarszałek Apraskin reagował pismem z 28 czerwca, a więc sporządzonym już w czasie trwania wyprawy. Zatem Fermor otrzymał ów rozkaz w chwili oblegania twierdzy. Wódz carski dostrzegł niedostatki trapiące korpus północny, uważał wszakże, że jest

15 Masłowski, op. cit., s. 206 i n.

16 *Mnienie wojennowo sowieta ob osuszczestwleni Memielskoj ekspedycji — 31 maja 1757 g.*, w: *Siemilietniaja wojna*, s. 152.

17 Masłowski podaje, że stan etatowy korpusu wynosił 27 tys. żołnierzy, natomiast Fermor miał faktycznie pod swoją komendą ok. 16—18 tys. ludzi (s. 207).

on już zdolny do podjęcia walki o Kłajpedę. Dlatego też naglił do spiesznego działania, nawet bez oglądania się na artylerię oblężniczą. Apraskin swój optymizm opierał na wiedzy o stanie garnizonu twierdzy. Informował Fermora, że załoga Kłajpedy jest nieliczna i nieprzygotowana do walki. Wcześniej wszakże Rosjanie oceniali obsadę twierdzy na 2400 żołnierzy i zapewne Fermor, pomimo zapewnień Apraskina, trwał w przekonaniu, iż Kłajpedy broni liczny garnizon. Stąd też i nadmierna ostrożność w jego poczynaniach.

Apraskin donosił także, że w okolicach twierdzy, aż do Niemna, nie konsystują już oddziały pruskie, które mogłyby wymierzyć cios w tyły korpusu carskiego zajętego oblężeniem Kłajpedy. Zdaje się, że i tę informację Fermor zlekceważył i nadal liczył się z ewentualną dywersją Prusaków z okolic Tylży.

Apraskin nakazywał ponadto większość kozaków Krasnoszczekowa przewieźć statkami i wysadzić na ląd w okolicach Królewca. Dońcy mieli zatruwić ludność cywilną, a także atakować komunikacje głównej armii pruskiej. Ta dyspozycja nie została wykonana¹⁸.

Korpus gen. Fermora pociągnął na Oberbatau i 28 czerwca stanął pod miejscowością Budendingshof. Tutaj rada wojenna nakreśliła dalszy plan działań. Straż przednią złożoną z jazdy rzucono pod Polangen. Jednocześnie z obozu wyszedł oddział kawalerii — 500 kozaków i 200 huzarów — pod komendą mjr. Romaniusa i spiesznie pociągnął za Niemen, w okolice Istenburga (Wystruci)¹⁹.

28 czerwca wojsko rosyjskie odpoczywało i zapewne dopiero wieczorem wyruszyło w pochód. Nazajutrz, przed południem, korpus dotarł pod Kłajpedę. Rosjanie stanęli obozem na prawym brzegu Dangi, naprzeciw przedmościa. Fermor planował najpierw opanować to umocnienie i przez most wdrzeć się do miasta. Zapewne liczył, że załogę cytadeli obezwładni ogniem flota wojenna. Jeszcze 29 czerwca żołnierze rosyjscy usypali paralelę, na której osadzono baterie dział. Równoległa była oddalona o około 550 m od linii wałów.

Wcześniej pod Kłajpedą pojawiła się flota carska. Przybyła w godzinach popołudniowych 28 czerwca. Wieczorem komenderujący zespołem wysłał trzy uzbrojone łodzie w celu zbadania głębokości wejścia do zalewu²⁰. Z okrętów obserwowano nadchodzące oddziały korpusu Fermora i szykowanie się wojska do podjęcia oblężenia.

Fermor działał bardzo ostrożnie. Jakkolwiek dysponował ogromną przewagą, nie zdecydował się na przeprowadzenie szturm. Uznał, że nie rokował on powodzenia, przeto polecił przystąpić do regularnego oblężenia²¹. Fermor rozpoznawał umocnienia pruskie wraz z gen. Sałykowem i zapewne obaj dowódcy byli pod wrażeniem ich rozległości, mniej zaś baczylili na zły stan fortyfikacji i ich przestarzały system.

30 czerwca baterie rosyjskie rozpoczęły ostrzał miasta i cytadeli. Prusacy odpowiedzieli ogniem. Najprawdopodobniej pod osłoną bombardowania ar-

18 Ordier S. F. *Apraskina generalowi an chef W. W. Fermorowi o podgotowkie korpusa ko wzjatju Miemlia*, w: *Siemlietnaja wojna*, ss. 153—155.

19 Mastowski, op. cit., s. 210 i n.

20 *Iz szchaniecznych żurnalow. O plawaniu i diejstwiach atrjadi korabliju u Miemliela w kampaniju 1757 g.*, w: *Materialy dla istorii*, s. 380 i n.

21 M. Wrzosek, op. cit., s. 133.

tyleryjskiego Rosjanie przystąpili do sypania nowej paraleli, oddalonej od przedmościa o około 260 m. Patrole carskie zostały wysłane na drugi brzeg Dangi. Zapewne rozpoznawały możliwości uderzenia na twierdzę od tej strony. W nocy bowiem Prusacy spalili przedmieścia, aby utrudnić Rosjanom podejście do fortyfikacji. Baterie carskie próbowały przeszkodzić nieprzyjacielowi w podkładaniu ognia. Do walki artyleryjskiej przyłączyły się działa pruskie. Prawie całą noc trwała kanonada. Wstrzymana na krótko już rankiem 1 lipca została wznowiona. Rosjanie nadal bombardowali miasto, wznecając wiele pożarów. Jednocześnie kontynuowali prace fortyfikacyjne.

Tegoż dnia o godzinie 18.00 okręty „Jeliefant”, „Jupiter”, „Dziki Byk” i „Dondier” podniosły kotwicę i w szyku liniowym wpłynęły do Zalewu. Podczas tego manewru jednostki carskie zostały ostrzelane przez działa pruskie stojące na murach cytadeli. Ostrzał nie był wszakże celny i nie zdołał zmusić Rosjan do odwrotu. O godzinie 20.00 „Jeliefant” obrócił się burtą w stronę miasta i z odległości kilometra otworzył ogień do cytadeli. Wkrótce przyłączył się do niego „Dondier”. „Jupiter” i „Dziki Byk” ostrzeliwały natomiast miasto. Bombardowanie twierdzy z okrętów trwało do południa 2 lipca. W kierunku miasta wystrzelono 144 pociski. Prawie taka sama liczba bomb spadła na cytadelę²².

W nocy 2 na 3 lipca Rosjanie ukończyli drugą paralelę i pod osłoną ognia dział posadowionych na pierwszej równoległej przystąpili do ustawiania aproszy. Wkrótce działa przeciągnięto na drugą paralelę i kontynuowano bombardowanie miasta. Carskie umocnienia znajdowały się również pod stałym ostrzałem z cytadeli. Jednak ogień baterii pruskich nie czynił Rosjanom większych szkód, chociaż sprawiał wrażenie, iż twierdza jest przygotowana do długotrwałej obrony.

3 lipca przeprawiły się przez Dangę cztery pułki piechoty 1 brygady gen. Sałtykowa i trzy pułki piechoty 2 brygady gen. Manteuffla. Rozbiły one obóz naprzeciw miasta. Prawe skrzydło 1 brygady przytykało niemal do umocnień twierdzy. Dalej linia carska oddalała się od wału²³.

Przeprawiając część korpusu na lewy brzeg Dangi, gen. Fermor doprowadził do całkowitej blokady twierdzy. Wszakże uczynił to dopiero po kilku dniach od przybycia pod Kłajpedę. Zapewne wódz carski pojął, że próba opanowania twierdzy od północy nie rokuje powodzenia; przecież przeciwnik po utracie przedmościa spieszenie zniósłby most, zatrzymując posuwanie się szturmujących kolumn rosyjskich. Ponadto Fermor musiał już otrzymać meldunki od podjazdów kawaleryjskich, iż pomiędzy Kłajpedą a Niemnem nie ma żadnych komend pruskich. Wówczas przestał się obawiać dywersji na tyły swojego korpusu i dlatego zdecydował się na przerzucenie wojsk na drugi brzeg Dangi, która do tej pory stanowiła osłonę przed ewentualnymi uderzeniami oddziałów nieprzyjaciela operujących poza twierdzą. Dowódca korpusu północnego grupował na lewym brzegu rzeki większość swych wojsk. 4 lipca w przerwie pomiędzy 1 a 2 brygadą stanęły dwa pułki muszkieterskie 3 brygady —

22 *Iz szchaniecznych żurnalow*, s. 380 i n.

23 *Iz żurnala dierżannowo pri dywizji gienierala i kawalera Fermora. O wziatii Miemlia 22—26 ijunia*, w: *Siemilietnaja wojna*, s. 163.

czernichowski i wiadzki. Zatem naprzeciw przedmościa pozostały tylko dwa pułki piesze, a dziewięć przepравиło się na drugą stronę Dangi.

Żołnierze rosyjscy od razu przystąpili do sypania umocnień. Ich działania osłaniał gwałtowny ogień artylerii carskiej z okrętów i baterii ustawionych na pierwszej paraleli. Do godziny 16.00 4 lipca na twierdzę spadło 2405 pocisków²⁴.

Nasilone bombardowanie Kłajpedy, przerzucenie większości piechoty carskiej na lewy brzeg Dangi i czynione przez nią manewry, które Prusacy mogli odczytywać jako przygotowania do szturm, skłoniły mjr. Rummla do podjęcia decyzji o poddaniu twierdzy. Zwrócił się przeto do gen. Fermora o wyrażenie zgody na wysłanie gońca do feldmarszałka Lehwaldta w celu poinformowania wodza pruskiego o decyzji kapitulacji twierdzy. Jednocześnie komendant Kłajpedy zażądał przerwania ognia artyleryjskiego do czasu powrotu posłańca²⁵. Zgoda dowódcy carskiego na takie warunki oznaczałaby w praktyce przystanie na kilkudniowy rozejm, a tymczasem feldmarszałek Apraskin żądał szybkiego zajęcia Kłajpedy i połączenia się korpusu północnego z armią główną. Przeto gen. Fermor odrzucił żądania mjr. Rummla. 5 lipca już o godzinie 2.00 w nocy Rosjanie wznowili gwałtowny ostrzał twierdzy. Trwał on 120 minut, albowiem o godzinie 4.00 w cytadeli wywieszono białą flagę. Mjr Rummel podpisał kapitulację. Jej warunki były dla Prusaków dogodne. Załoga opuściła twierdzę, musiała jedynie pozostawić broń, sprzęt i kasę²⁶. Prusacy zabrali natomiast ze sobą prowiant na pięć dni marszu. Po ich wyjściu do miasta wkroczyły oddziały rosyjskie, flota zaś zakotwiczyła na redzie.

Gen. Fermor stracił pod Kłajpedą siedem dni. Przystąpił bowiem do regularnego oblężenia zamiast od razu rzucić wojsko do gwałtownego szturm na stare fortyfikacje. Nieliczny garnizon nie sprostałby atakującym kolumnom rosyjskim. Być może zamknąłby się w cytadeli, ale i tutaj nie wytrzymałby długotrwałego ostrzału artyleryjskiego. Fermor nie zadbał nawet o to, aby od samego początku oblężenia otoczyć całe miasto. Początkowo atakował jedynie przedmoście, natomiast na miasto skierował ogień artylerii. Był to błąd dowódcy rosyjskiego, bowiem pojawienie się piechoty carskiej na lewym brzegu Dangi przyspieszyło decyzję komendanta twierdzy o poddaniu garnizonu.

Dużą rolę w walkach pod Kłajpedą odegrała flota wojenna. Około trzy-czwarte wszystkich pocisków, które spadły na twierdzę, zostało wystrzelonych z okrętów carskich.

Czas stracony przez gen. Fermora pod Kłajpedą ważył na przebiegu działań wojennych, albowiem feldmarszałek Apraskin wstrzymywał wkroczenie sił głównych w granice Prus Wschodnich do chwili zbliżenia się korpusu północnego. Wódz carski obawiał się uderzenia armii pruskiej. Feldmarszałek Lehwaldt nie zdecydował się wszakże na operacje po liniach wewnętrznych i bicia odosobnionych kolumn rosyjskich.

Zdobyciem Kłajpedy Rosjanie zawiadnęły drogą północną, najkrótszym przecięciem połączeniem Rygi z Prusami Wschodnimi. Uzyskali też wyborną bazę

²⁴ Ibidem, *Iz szchaniecznych żurnalow*, s. 380 i n.

²⁵ *Kriege Friedrichs*, t. 4, cz. 3, s. 69.

²⁶ Według raportu feldmarszałka Apraskina do carycy Elżbiety gen. Fermor zgodził się na odejście Prusaków z bronią w ręku, zob. *Iz rielacji S. F. Apraskina imperatrice Jelizawietie o wziatii Miemlia i samowolnom smiagczienii W. W. Fermorom uslowij zdaczi garnizona* — 30 lipnia *Balwieryszki*, w: *Siemilietnija wojna*, s. 164.

operacyjną do działań w kierunku Tylży i dalej Królewca. W twierdzy założono spieszenie magazyny prowiantowe, jednakże nie zlikwidowano trudności w wyyskaniu ich zasobów na potrzeby armii polowej.

Korpus gen. Fermora przebywał w rejonie Kłajpedy do 22 lipca. Później pociągnął przez Wirki, Heidekür, Schilling i Lanksen w stronę Tylży, w pobliżu której dotarł 29 lipca. Rosjanie wznieśli na Niemnie dwa mosty, po czym 3 sierpnia weszli do miasta opuszczonego przez wojsko pruskie²⁷. Gen. Fermor stał tutaj do 13 sierpnia. Rosjanie podług jego wskazówek fortyfikowali Tylżę. Następnie korpus północny ruszył ku armii głównej, z którą połączył się 18 tegoż miesiąca²⁸. Po odejściu Rosjan nadal wokół miasta sypano umocnienia. Zapewne dowództwo carskie planowało uczynienie z Tylży bazy operacyjnej, umożliwiającej przerzucenie komunikacji na szlak północny. Ponadto osadzeniem się w ufortyfikowanej naprędce Tylży Rosjanie przejmowali kontrolę nad Niemnem w obrębie Prus Wschodnich, uniezależniali się od przepraw litewskich i nadmiernie rozciągniętych linii operacyjnych.

Siły główne walczących stron operowały wzdłuż traktów wiodących do Królewca po obu stronach Pregoty. 30 sierpnia armia rosyjska pobiła Prusaków pod Gross Jägersdorf²⁹. Wszakże feldmarszałek Apraskin nie potrafił wyzyskać zwycięstwa, przeoczył możliwość zepchnięcia przeciwnika z drogi wiodącej na Królewiec. Zatem armia pruska nadal zagradzała szlak prowadzący do stolicy prowincji, a więc miasto dalej spełniało swą rolę głównej bazy operacyjnej dla wojsk feldmarszałka Lehwalda. Wciąż też pozostało celem działań masy rosyjskiej.

Armia pruska, jakkolwiek nieco porażona, szybko odtworzyła straty i ponownie szykowała się do walnego starcia. Tymczasem feldmarszałek Apraskin uznał położenie swych wojsk za trudne, nie szukał możliwości dokonania manewru poza marszem prosto na Królewiec, ponadto nie potrafił zapewnić sprawnego zaopatrzenia w prowiant i furaz. Przeto na radzie wojennej 7 i 8 września narzucił generałom decyzję odwrotu z Prus Wschodnich. Armia carska miała odejść do umocnionej podług wskazówek Fermora Tylży, aby stąd, po uzupełnieniu strat w szeregach i otrzymaniu zaopatrzenia właśnie z magazynów kłajpedzkich, wznowić ofensywę ku Labiawie. Później, już po zapewnieniu dostaw Zalewem Kurońskim, Rosjanie mieli wyruszyć na Królewiec.

Spokojny początkowo odwrót armii rosyjskiej przerodził się niemal w ucieczkę. Dowództwo carskie zrezygnowało z utrzymania Tylży jako przyczółka dla przyszłych działań zaczepnych i pod naporem wojsk pruskich wyprowadziło swe siły ku drodze północnej, pod osłonę Kłajpedy. Armia carska w październiku rozłożyła się na leża zimowe w Kurlandii i na Litwie. Osłonę wojsk przejął garnizon twierdzy kłajpedzkiej złożony z trzypułkowej brygady piechoty gen. Rezonowa³⁰.

Wydzielone oddziały rosyjskie stały na linii Niemna. Prusacy natomiast najsilniej obsadzili Tylżę, gdzie nadal pozostał jeden most na rzece. W okolicach

27 Masłowski, op. cit., s. 237.

28 Hasenkamp, op. cit., s. 140.

29 Szerzej zob. M. Wrzosek, op. cit., ss. 140--156; Masłowski, op. cit., s. 270 i n.; *Kriege Friedrichs*, t. 4, cz. 3, s. 90 i n.

30 Masłowski, op. cit., s. 323.

miasta dochodziło do wielokrotnych ostrzeliwań. Obsadzeniem Tylży Prusacy zabezpieczali odwrót swej armii, albowiem już 6 października feldmarszałek Lehwaldt otrzymał od Fryderyka II rozkaz ewakuacji Prus Wschodnich. Po niepowodzeniach kampanii czeskiej, ruszeniu się Francji, krajów Rzeszy i Szwecji król pruski ścigał wszystkie siły na główny teatr wojny³¹. Słusznie uważał, że losy wojny rozstrzygną się na Śląsku i w Brandenburgii, a nie w peryferyjnych Prusach. Ponadto Fryderyk II uznał, że armia carska została na dłuższy czas wyłączona z walki.

Lehwaldt opuszczając Prusy Wschodnie pozostawił jedynie sześć kompanii garnizonowych w Królewcu i dwie kompanie w Pilawie. Dodatkowym wzmocnieniem tych słabych sił była milicja krajowa, też niezbyt liczna.

28 października gen. Fermor zastąpił na stanowisku głównodowodzącego rosyjską armią połową feldmarszałka Apraskina, który stanął przed sądem pod zarzutem zdrady stanu i wkrótce zmarł. Nowy wódz naczelny zajął się reorganizacją wojsk. W trakcie tych prac nadeszła wiadomość o odwołaniu armii feldmarszałka Lehwaldta i rozkaz podjęcia kampanii zimowej w celu zajęcia Prus Wschodnich.

Na początku 1758 r. armia rosyjska przystąpiła do działań zaczepnych. 12 stycznia brygada gen. Piotra Rumiancewa zajęła bez walki Tylżę, zabezpieczając pozostałym oddziałom przejście przez Niemen³². W tym czasie armia główna skupiła się pod Kłajpedą, która stała się bazą operacyjną dla nowej wyprawy. Teraz bowiem zamrożone drogi pozwalały na dostarczanie żywności i furazhu z magazynów twierdzy szlakiem północnym.

17 stycznia główne siły carskie wyruszyły w stronę Królewca. Armia maszerowała drogą północną przez Prekule, Russ, Rautenburg i Labiawę³³. 21 stycznia o godzinie 10.00 awangarda rosyjska w składzie 800 grenadierów i 9 szwadronów huzarskich z brygady Rumiancewa wkroczyła do miasta. Prusacy nie stawiali żadnego oporu. Byłoby to zresztą pozbawione sensu. Rosjanie obsadzili cytadelę i ważniejsze obiekty w mieście, ale dopiero nazajutrz grenadierzy zmienili warty mieszczkańskie, które zdały broń. Wkrótce przybyły pułki muszkieterskie: muromski, niżniegorodzki i troicki oraz czwarty grenadierski pod komendą gen. Rezonowa, które utworzyły garnizon twierdzy. Pod miastem natomiast rozłożyły się obozem brygady generałów Rumiancewa i Piotra Panina. Wieczorem przy dźwiękach dzwonów wjechał do stolicy Prus Wschodnich gen. Fermor³⁴.

Garnizon pilawski natomiast zniszczył zapasy prochu, zdemontował działa i spiesznie zbiegł do Malborka. Rosjanie wkroczyli więc do opuszczonej twierdzy³⁵.

Twierdze pruskie, niedostatecznie umocnione i obsadzone nielicznymi garnizonami, znalazły się w obszarze działania głównych sił obu walczących

31 Ibidem, t. 2, s. 14.

32 Ibidem, s. 34.

33 Ibidem, s. 41.

34 *Iz żurnala wojennych diejstwij armii W. W. Fermora za 1758 godu. O zwiatii g. Kenigsbiurga*, w: *Siemilietniaja wojna*, s. 235; Inaczej u M. Wrzozka, op. cit., s. 163.

35 *Rielacja W. W. Fermora impieratrice Jelizawietie o zaniatii Kenigsbiurgera — Kenigsbiurg 10 janwaria*, w: *Siemilietniaja wojna*, s. 234.

stron. Załoga Kłajpedy nie zdołała wszakże zamknąć drogi północnej, ale przez siedem dni angażowała przeważające siły nieprzyjaciela. Taki rozwój wydarzeń wynikał bardziej z nieudolności gen. Fermora niż mocy twierdzy kłajpedzkiej. Zatrzymanie się korpusu północnego pod Kłajpedą zaważyło także na poczynaniach głównych sił rosyjskich. Feldmarszałek Apraskin bowiem obawiał się ruszyć na zachód przed połączeniem się z nim wojsk gen. Fermora. Królewiec natomiast stanowił centrum operacji wojennych głównej masy pruskiej. Był też celem akcji zaczepnej Rosjan. Skupienie uwagi na obronie, a z drugiej strony na zawładnięciu stolicą Prus Wschodnich sprawiło, że działania wojenne skupiły się w północnej części prowincji. Żadnej natomiast roli nie odegrała twierdza w Pilawie. Również umocnienia innych miast pruskich, nawet te wznoszone w XVII w., nie stanowiły przeszkody dla wielkich mas wojska. Ponadto wiele miast nie było obsadzonych, jak również atakowanych. Po odejściu armii feldmarszałka Lehwalda musiały się poddać oddziałom carskim.

Ze zdobytej Kłajpedy Rosjanie uczynili bazę zaopatrzeniową dla swych wojsk. Swoistą wysuniętą placówkę dla tej twierdzy uczynili w Tylży. Tędy biegła jedna z dróg szlaku północnego, tutaj znajdowała się przeprawa przez Niemen wyprowadzająca z wąskiego korytarza kłajpedzkiego w głąb prowincji pruskiej. Dowództwo carskie pojmowało znaczenie Tylży, ale nie potrafiło wyzyskać walorów tej miejscowości i w czasie jesiennej odwrotu oddało ją bez walki.

W kampanii zimowej 1758 r. Kłajpeda stanowiła bazę operacyjną dla wojsk rosyjskich maszerujących na Królewiec. Wcześniej zaś jej duży garnizon stanowił osłonę rozłożonych na kwaterach zimowych oddziałów carskich.

Wojska rosyjskie nie miały większych trudności w opanowaniu twierdz pruskich. Kłajpeda padła w wyniku kilkudniowych bombardowań, chociaż z drugiej strony jej garnizon nie był przygotowany do powstrzymania szturmów. Królewiec nie podjął walki, zaś Pilawy nie miał nawet kto bronić.

Doświadczenia wojny siedmioletniej wykazały potrzebę ufortyfikowania wschodniej granicy Prus Wschodnich. Potrzeba takowa wzrosła po zaborach Rzeczypospolitej.

Zur Rolle des Befestigungssystem in Ostpreußen während des Siebenjährigen Kriegs

Z u s a m m e n f a s s u n g

Vor dem Beginn des Siebenjährigen Krieges war Ostpreußen durch kein modernes, durch einen einheitlichen strategischen Gedanken bestimmtes System von Festungen geschützt. Memel, Königsberg und Pillau hatten überholte Festungswerke und eigneten sich zur dauerhaften Verteidigung nicht. Außerdem lagen sie an der sogenannten nördlichen Route und schützten somit nicht das gesamte Territorium der Provinz, sondern lediglich die Küste.

Mit dem Beitritt Rußlands zum Kriege 1757 stellte das preußische Obercommando richtig fest, daß die Hauptkräfte der Russen entlang des Pregels nach Königsberg vorstoßen werden — in die Provinzhauptstadt und den Verpflegungsstützpunkt des Korpses von Johann von Lehwaldt. Es schickte also die Garnisonsmannschaften ins Feld, um die Kampagne in offenen Kämpfen auszuspielen. An der nördlichen Route erwartete man höchstens Aktivitäten von Hilfskräften. Allerdings kam ein russischer Korps von 16 Tausend Mann eben mit dieser Route von Liebau an, das trotz einer Unterstützung von Kriegsschiffen erst nach sieben Tagen Belagerung durch eine knappe Garnison verteidigtes Memel einnehmen konnte.

Am 30. August feierte die russische Armee den Sieg bei Groß Jägersdorf. Durch Proviantknappheit geplagt, verließen die Russen allerdings das preußische Territorium recht bald. Die Russen zogen sich in den Norden zurück, unter den Schutz von Memel. Die starke Festungsgarnison beschützte die überwinternden russischen Truppen.

Im Oktober 1757 evakuierte die russische Armee Ostpreußen und ging zum wichtigsten Kriegsschauplatz über. Bereits im Januar 1758 gingen russische Hauptkräfte, die um Memel lagen, die Offensive Richtung Königsberg an und haben die Stadt bald eingenommen.

Während der beiden Kampagnen, im Sommer 1757 wie im Winter 1758 kam es zu keinen nennenswerten Kämpfen um die Festungen. Die Belagerung von Memel beschränkte sich nämlich auf die Blockade der Stadt auf dem Land wie zur See sowie deren Bombardierung. Königsberg und Pillau haben sich ohne Kampf ergeben.

Während der kriegerischen Auseinandersetzungen spielten die Festungen keine bedeutendere Rolle. Die Preußen haben ihre Besatzung bewußt eingeschränkt, um die Armee im Feld zu verstärken, die sie für das bedeutendste Instrument im Kampf mit dem russischen Heer betrachteten. Das preußische Korps bildete während der Operationen im Vorfeld Königsbergs eine natürliche Deckung für die Festung und die Stadt. Die strategische Lage von Memel wurde dagegen von den Russen voll ausgenutzt, zunächst für die Deckung der nach Norden ziehenden und gelockerten Truppen, später als den Ausgangspunkt für militärische Operationen der russischen Armee während der Winterkampagne 1758.